

Oswiadczenie posla Ryszarda Galla odnoszace sie do wniosku o wykrelenie z budzetu panstwa na rok 2022 kwoty 236 mln zlotych przeznaczonej na nauczanie jezyka niemieckiego jako jezyka mniejszosci narodowej

27 pazdziernika br. poseł Janusz Kowalski zlozył poprawkę do budzetu na rok 2022 zakladajacą wykrelenie z budzetu kwoty 236 mln zlotych, stanowiacą czesc oswiatowej subwencji ogólnej przeznaczonej na nauczanie jezyka niemieckiego jako jezyka mniejszosci narodowej. Poseł zawnioskowal, aby kwota ta zostala przeznaczona na finansowanie nauczania jezyka polskiego w innych krajach. Dzień wczesniej zlozył on podobny wniosek w odniesieniu do srodków pozostajacych w dyspozycji Ministra Spraw Wewnetrznych i Administracji, a przeznaczonych m.in. na wspieranie kultury, jezyka i tradycji mniejszosci niemieckiej. Podjete przez niego dzialania stoją w jawnej sprzeczności z obowiazujacym w Polsce prawem i są kolejną próbą budowania antyniemieckiej narracji. Poseł Kowalski usiluje rozwiazywac problemy, które nie istnieją, a jego dzialania nie znajdujā poparcia wśród innych posłów klubu PiS, o czym świadczy przede wszystkim to, że zaproponowana przez niego poprawka zostala odrzucona. Nie zmienia to jednak faktu, że wnioski posla Kowalskiego o wykrelenie z budzetu wsparcia finansowego dla mniejszosci niemieckiej w Polsce stanowia bardzo niebezpieczny precedens i pokazują, jak dalece w swej retoryce zapomina on o podstawowych prawach przyslugujacych obywatelom polskim nalezającym do mniejszosci narodowych w Polsce.

Po pierwsze, system wsparcia edukacji mniejszosciowej dotyczy wszystkich mniejszosci narodowych i etnicznych oraz spolecznosci poslugujacej się jezykiem regionalnym. W ramach dzialania tego systemu srodki finansowe z puli dodatkowej kwoty czesci oswiatowej subwencji ogólnej trafiają do polskich samorzadów, a nie do organizacji mniejszosciowych. Ilość srodków, które otrzymują w tym obszarze samorzady, jest wyliczana w oparciu o dosyc skomplikowany algorytm, określony w rozporzadzeniu MEN. Nastepnie srodki te są przez samorzady przekazywane szkołom, w których nauczany jest jezyk mniejszosci narodowej.

Po drugie, w polskim ustawodawstwie brak jest specjalnych uregulowan i przepisów poświęconych wyłacznie mniejszosci niemieckiej. W jego ramach nie istnieją teź fundusze, które przyslugiwalyby tylko mniejszosci niemieckiej. Przepisy odnoszace się do mniejszosci narodowych i etnicznych oraz spolecznosci poslugujacej się jezykiem regionalnym dotyczą wszystkich tych grup. Art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszosciach narodowych i etnicznych oraz o jezyku regionalnym stanowi, że za mniejszosci narodowe uznaje się w Polsce mniejszosc bialoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormianską, rosyjską, slowacką, ukraińską i zydowską. Ponadto ustawa wymienia cztery mniejszosci etniczne oraz spolecznosc poslugujaca się jezykiem regionalnym. Co niezwykle wazne, art. 8 pkt 4 tej ustawy stanowi, że „**osoby nalezace do mniejszosci maja w szczegolności prawo do nauki jezyka mniejszosci lub w jezyku mniejszosci**”. Natomiast zgodnie z art. 17 ustawy „realizacja prawa osób nalezacych do mniejszosci do nauki jezyka mniejszosci lub

w języku mniejszości, a także prawa tych osób do nauki historii i kultury mniejszości odbywa się na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (...)" **Ustawa nie wskazuje więc, która konkretnie mniejszość ma prawo do nauki języka mniejszości lub w języku mniejszości. Takie postanowienie ustawy byłoby sprzeczne z Konstytucją RP, ponieważ wykluczałoby jedną z tych grup z praw, które przysługują pozostałym mniejszościom.** Tym bardziej więc postulat posła, aby wstrzymać finansowanie jednej konkretnej mniejszości, w tym przypadku niemieckiej, stanowi naruszenie ustanowionych przez polski parlament przepisów.

Po trzecie, należy zaznaczyć, że w momencie kiedy poseł Kowalski używa określenia, iż mowa o pieniądzach polskich podatników przeznaczanych na te cele, to zapomina przy tym o tym, że tymi polskimi podatnikami są również obywatele polscy należący do mniejszości narodowych czy etnicznych.

Po czwarte, poseł w swoich wypowiedziach ciągle powraca do konieczności wprowadzenia symetrii w polsko-niemieckich relacjach. Postuluje on, aby mniejszość niemiecka miała w Polsce tyle samo praw, ile Polacy w Niemczech. Zasada ta stoi w sprzeczności z ideą praw człowieka i obywatela, których częścią są prawa mniejszości narodowych i nie może obowiązywać w tym zakresie, gdyż w sposób logiczny musiałaby sankcjonować dyskryminację w Polsce obywateli polskich ze względu na narodowość w każdym przypadku, gdyby w jakimkolwiek kraju sąsiadującym z Polską byliby dyskryminowani Polacy. Byłaby ona nie tylko sprzeczna z ratyfikowanymi przez Polskę umowami międzynarodowymi chroniącymi prawa człowieka i mniejszości narodowych i etnicznych, ale także stałaby w sprzeczności z poprzedzającymi je słowami świętego Jana Pawła II z orędzia na XXII Światowy Dzień Pokoju z 1989 r. Wtedy papież pisał m.in.: „Istotnie, szacunek im (mniejszościom) okazywany należy poniekąd uznać za kamień probierczy zgodnego współżycia społecznego i jako wskaźnik obywatelskiej dojrzałości osiągniętej przez dane państwo i jego instytucje.”

Trudno jest zrozumieć zapał posła Kowalskiego ukierunkowany na podejmowanie działań mających na celu utrudnianie życia i ograniczanie praw członkom mniejszości niemieckiej. Mniejszość niemiecka w Polsce nie wyrządza panu posłowi żadnej krzywdy i biorąc pod uwagę liczbę ludności w Polsce stanowi ona jej bardzo niewielką część. Wobec tego trudno uznawać ją za zagrożenie.

Środki, które w ramach części oświatowej subwencji ogólnej trafiają za pośrednictwem samorządów do szkół, umożliwiają tysiącom dzieci, posiadającym obywatelstwo polskie i należącym do danej mniejszości narodowej i etnicznej (nie tylko do mniejszości niemieckiej), branie udziału w zajęciach poświęconych ich językowi ojczystemu. Dzięki temu mogą one umacniać się w swojej tożsamości językowej, kulturowej i historycznej, która jest im także przekazywana przez ich rodziców, dziadków oraz inne osoby z ich rodzinnych kręgów. System finansowania języka mniejszości narodowej jest systemem, który w Polsce funkcjonuje od wielu lat. Wspieranie tego nauczania przez państwo jest naturalnym zobowiązaniem wynikającym z umów międzynarodowych oraz polskich przepisów. Jest ono także naturalną konsekwencją tego, że Polska jest demokratycznym państwem prawnym. Działania posła Kowalskiego burzą prawny ład, który jest budowany w Polsce od lat, wprowadzając społeczny zamęt. Poseł poprzez składanie tego rodzaju wniosków odwraca uwagę społeczną od realnych problemów, z którymi nasz kraj mierzy się w aktualnym czasie. Powinien on wykorzystać całą swoją energię i zapał do rozwiązywania realnych problemów mieszkańców województwa opolskiego i całego kraju, a tych nie brakuje.

Ryszard Galus